

WYDAWNICTWO ZRZESZENIA
POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW

N^o III.

PRZEWODNIK

PO WYSTAWIE TOWARZYSTWA
ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH

TREŚĆ:

WYSTAWA JUBILEUSZOWA JACKA MALCZEWSKIEGO. —
JACEK MALCZEWSKI, PRZEZ STEFANA POPOWSKIEGO. —
KATALOG DZIEŁ JACKA MALCZEWSKIEGO. — JAK PA-
TRZEĆ NA OBRAZY JACKA MALCZEWSKIEGO, PRZEZ ST.
POPOWSKIEGO. — KATALOG DZIEŁ WYSTAWY BIEŻĄ-
CEJ. — TECHNIKA MALARSKA, PRZEZ S. P. — NEKROLOGJA:
Ś. P. JÓZEF RYSZKIEWICZ.

W A R S Z A W A
CZERWIEC 1925 ROKU

M N

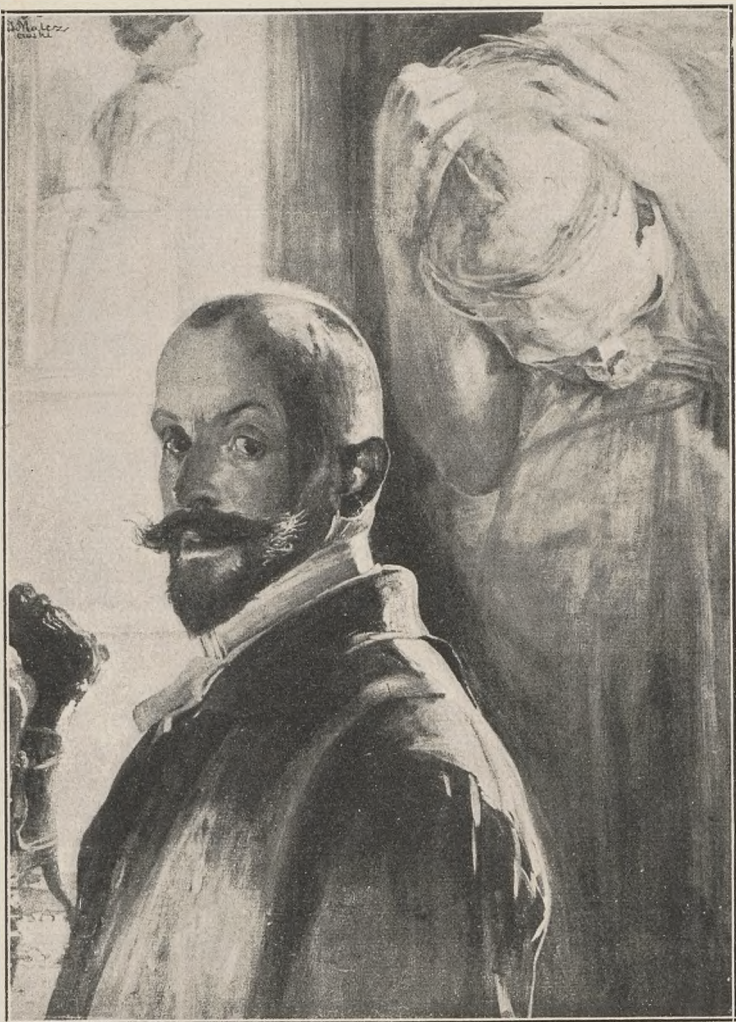
12606

1716 3

1716

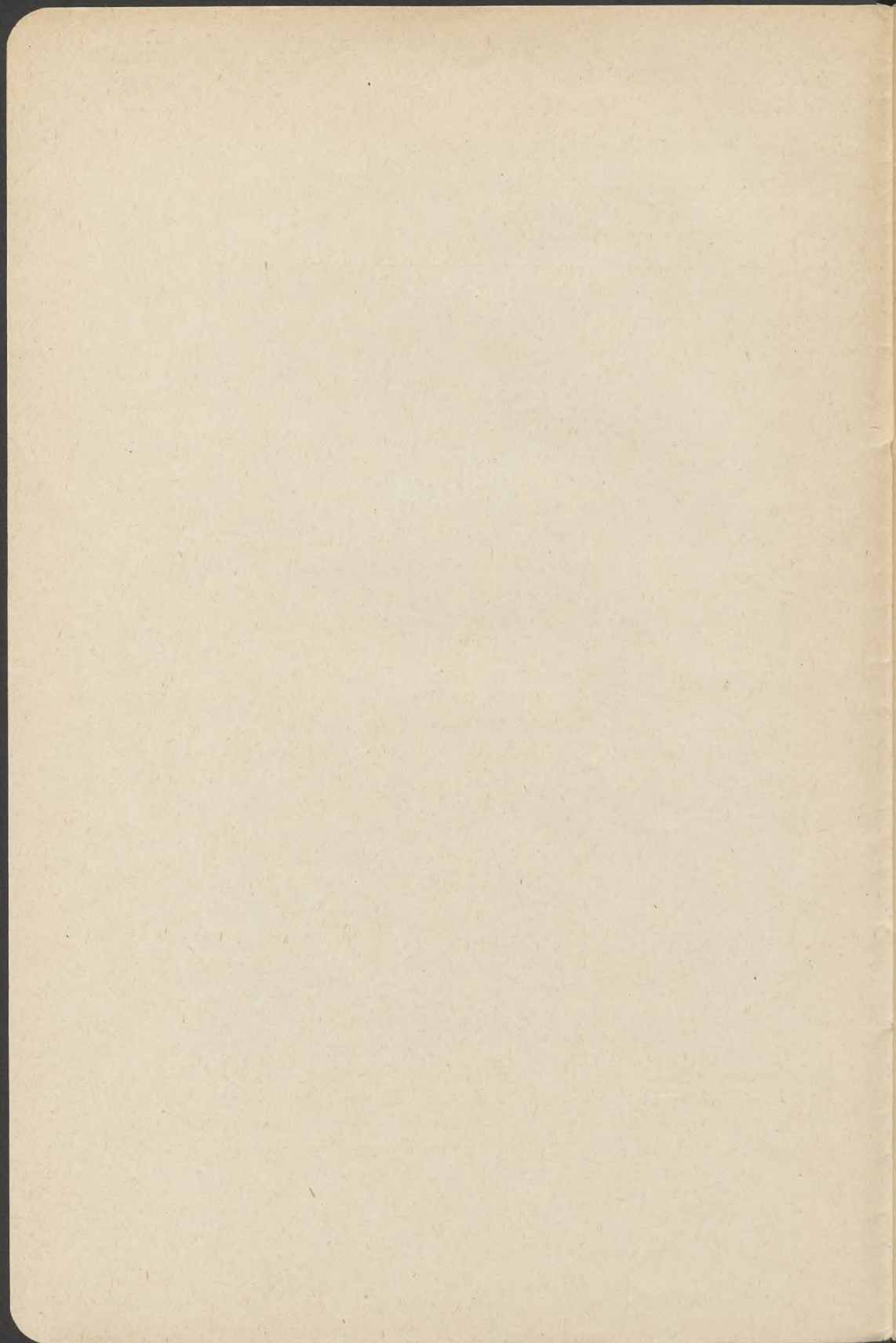
JACEK MALCZEWSKI

Druk. art. K. Kopytowski i S-ka Warszawa.



JACEK MALCZEWSKI

AUTOPORTRET



JACEK MALCZEWSKI.

1875 — 1925.

Jacek Malczewski, jako artysta jest jednym z kilku czołowych filarów, na których wspiera się wartość i chwała sztuki polskiej.

Dziś jeszcze jest sprawą zbyt trudną nietylko ścisła ocena, ale nawet ogarnięcie ogromu jego twórczego dzieła. Trzeba na to perspektywy czasu, jak wobec wielkiej budowli, przz której stoimy zbyt blisko; widzimy zaledwie fragmenta elewacji, potężne sklepienia i śmiałe rzuty płaszczyzn, lecz ogrom całości i głębie wnętrza nie dają się zbliżka ocenić.

Z dwu elementów składa się dzieło sztuki: z formy i z ducha twórczego, zawartego w formie. Te dwa elementa splatają się w artyście w jednolitą energję twórczą, ale jakościowy i ilościowy ich współstosunek decyduje o potędze i naturze artysty.

Jacek Malczewski jest mistrzem formy. Opanował ją i włada nią, jak mało kto w malarstwie. Rysunek jego jest nieskazitelnie pewny, ręka jego niewzruszenie dąży po myśli woli twórczej i nie zachwieje się nigdy. Najtrudniejsze problemy malarskie rozwiązuje on w swych obrazach z łatwością, sprawiającą wrażenie igraszki.

Ten wielki wrodzony talent rysowniczy, udoskonalony latami pracy, śmigły jak cięcie szabli, pewny jak lancet chirurga, otworzył Malczewskiemu drogę możliwości twórczych tak szeroko, i w takich granicach, jak rzadko któremu z malarzy.

Tylko tak uzbrojony w nieograniczoną moc formy, mógł on zagłębić się w siebie, wstąpić w samo ognisko swych

twórczych pożądań. Bo dzieło artysty — to on sam, a ściślej mówiąc, to odbicie jego ducha w kształtach tak wielorakich i subtelnych, jakie dostępne są jedynie środkiem poezji i sztuki. Poeta i artysta są tymi wybrańcami, którzy słyszą mocniej i subtelniej niż wszyscy inni, kołatanie życia do odrzwi swej duszy. Oni jedni słyszą ten odzew życia w całej pełni, w całej wielogłosowej harmonii. Bo biedny ogół ludzki w lęku przed potęgą tych głosów, ukrył się w zaciszne bytowanie uporządkowanych prawideł życia, w klatki rozsądku i dobrobytu.

Malczewski, jako poeta, jako twórca zasłuchiwał się w tę pieśń życia i zasłuchany tworzył. Raz po raz z klatek wołano doń: — Nie rozumiemy! On się uśmiechał na to, milczał, i zasłuchany, dalej tworzył i tworzy. I oto oczom niektórych przedstawia się on jako zawiły i niepojęty w treści. Na tyle właśnie niepojęty, jak niepojętem jest drzewo, które rośnie, wichur, który szumi, morze, co faluje. Bo zaiste, jaki jest sens drzewa, czy wichru, czy morza, sprawdzany miarą ciasnej loiki? Chyba użytkowy. Nikt, co ich głosu nie zrozumiał, tego nie pojmie. W ten też tylko sposób niezrozumiałym jest i Malczewski w swych dziełach, to znaczy, zbyt głęboki i tajemniczy w treści, by ukontentować leniwego widza pospolitością łatwej anegdoty. Ale za to, co za rozkosz dla tych, którzy rozumieją, że sztuka jest obrazem przeżytych uczuć, że musi być, równie jak one, tajemnicza i nie łatwo uchwytana. Podporządkowanie wartości względnych — bezwzględny, konwencjonalizm — istocie życia, zwietrzałego symbolu — objawieniu się ducha w dziewiczo nowym wyrazie, te jeno zadania mogą porwać głęboko wrażliwego artystę.

„ . . . Boże! Ileżbym mógł stworzyć romansów
„Gdybym chciał wszystkich głupców być zabawą,
„Wyspą dla różnych tłustych Sanszo-pansów,
„Na której by się uczyli ze sławą
„Sylabizować

Że Malczewski nie chciał stać się ową wyspą, to pewne. Dowiódł tego po stokroć.

Wyobraźnia jego zmienia najswobodniej konwencjonalny stosunek rzeczy na nierealne (pozornie tylko) zawiłości, prze-

stawia dowolnie, albo przeistacza loikę prostaczego myślenia, kruszy i lekceważy stare symbole, a jednak wyobraźnia jego nie kłamie, jest najczystsza prawdą, najrealniejszą rzeczywistością. W krainie jego twórczości i sztuki, on tylko włada i on tylko jest nadawcą praw. A potęgą talentu przekonywa i zmusza wierzyć w swe postacie i w ich wzajemne do siebie stosunki, bez względu, czy to będą podobni żywym ludzi, czy uskrzydłone postaci, wędrujące po polskich polach, wśród pastuszków, świń i drobiu, czy niesamowite, drapieżne bestje niewieście, czy anielice i bóstwa, niosące ukojenie. Jego śmierć raz zrzuca potworną maskę średniowiecza odartej z ciała trupiej głowy, jego śmierć ma słodkie oblicze pocieszycielki, która przynosi spokój. To znów artysta powraca do starego symbolu, zaczerpniętego w dzieciństwie z szopki, do „damy jasności-stej“, lecz ją na swój sposób przeobraża, robi ją raz komiczną, to znów straszną, lub tajemniczo zadumaną. Zdobi ją w korony lub strzępy, a zawsze stwarza tylko taką, jaka przedtem, już jako wcielenie była istotą jego wyobraźni, i zawsze jako składową niezbędną postać obrazu. W męce wizji plastycznych rodzą się te dzieła, albo też w zachwycie i rozkoszy ducha, któremu uskrzydłona wyobraźnia rzuca niby na ekran, tysiące form i obrazów, dopóki wola twórcza nie wybierze z tego nawału obrazów formy, najbliższej uczuciu. I widzimy w malowanych wizjach Malczewskiego rzecz zdumiewającą: siłę i określoność tych wizji. Dowód to potęgi wyobraźni, która nie zadawała się mgławicami kształtów. Z aryjską jasnością i prostotą, z homeryczną siłą plastyki rysować się muszą te obrazy w czulej wyobraźni artysty gdy z taką siłą i jasnością powstają jako obrazy na płótnie.

Jego nagie postacie niewieście, czy męskie, jawią się na obrazach jego w całym dziewiczym bezwstydzie antycznej rzeźby, z całą bezwiedną nieświadomością grzechu istot chowanych przez przyrodę. Spuszczajcie oczy co rychlej, świętoszkowie! W obrazach jego roi się od nagich ciał. Ale źródło, z kąd wyszły, jest niewinne, jak myśl dziecka i doskonale obojętne, jak dusza twórczego bóstwa.

Każda postać pulsuje krwią, każda ujawnia w loice budowy swej konsekwencję ściśle bijologiczną, każda jawi się jako

realny twór żywy, aż niemal dotykalnie plastyczny i określony w formie. I to jest największa potęga Jacka Malczewskiego jako plastyka. To dziełom jego daje powagę sztuki wielkiej, sztuki Michała Anioła, Szekspira i Matejki, którzy bez względu, co tworzyli, tworzyli zawsze i przede wszystkim postaci żywe i przekonujące.

Równie jak tamci mistrze, Malczewski będzie zawsze rozumiał nietylko jako mistrz formy i wyrazu, lecz jako poeta życia, nawet dla tych, którzy nie umieją zgłębić duchowej treści dzieł jego. Bo wszystko, co przeżywał on jako człowiek i poeta uczuciem i wzruszeniem duszy, odbiło się w jego sztuce, jako widzialne obrazy. Tragedje i klęski Ojczyzny, ofiarne całopalenia współbraci na krwawych stosach walk o wolność, męczeńskie hekatombie Sybiru, Gehenna kopalni min i tajgi, samobiczowania i samokrzyżowania własnego ducha potysiącrotne, nadzieje i tęsknoty życia, i upojenia, i rozczarowania bez końca — to wszystko co przeżył, odbiło się w jego sztuce. A potem Epos nad Eposy — wielka wojna narodów, ostatni najpotężniejszy grom gromów i ostatnie najświetniejsze tęczę, zawieszone skrzydłami Nadziei na chmurach burzy, nad ciągle żywą mogiłą Ojczyzny. Wtedy powrotna, iście młodzieńcza fala twórcza przelała się przez duszę artysty i przepełniła wszechmocną żyźnością.

Malczewski jako wulkan wybuchnął lawą twórczą i stworzył szereg dzieł w jesieni życia, czasu wojny, potężnych a prostych w swej głębi, jak samo życie.

Stef. Popowski.

KATALOG DZIEŁ JACKA MALCZEWSKIEGO NA WYSTAWIE JUBILEUSZOWEJ.

1. Madonna	Pluciński Adam
2. Zachodzące słońce	Koszobudzki Ignacy
3. Autoportret	Odrowąż Pieniążek Jerzy
4. Studjum	" " "
5. Studjum	" " "
6. Pastuszek	" " "
7. Na łące	" " "
8. Kosiarze	" " "
9. Koniec kariery malarskiej	Drojecki Stefan
10. Autoportret	Neuman Salomon
11. Portret damy	" "
12. Pająk	Girtler Antoni
13. Meduza	" "
14. Pastuszek	Szydłowski Marjanostwo
15. Autoportret	Dr. Bryndza-Nacki
16. Myśl straszliwa	Kryształowicz I., Rektor Uniw.
17. Studjum	Herman Juljusz
18. Pieśń Słowackiego (tryptyk)	" "
19. Rewolucja 1905 r.	Natanson Edward
20. Narcyz	" "
21. Poeta i natchnienie	" "
22. Na jednej strunie	Dr. Przewoski
23. Tygrysica	Paszkowski Czesław
24. Zesłańcy	" "
25. Sztuka	Myszkowski Gonzaga
26. Wejście do mojej pracowni	" "
27. Świerszcz	Spokornowa M.

28.	Autoportret — Śmierć	Spokornowa M.
29.	Widmo wojny	Inż. Szymon Rotmill
30.	Pocałunek Judasza	Stypiński Mieczysław
31.	Portret Ks. Adama Czartoryskiego	Rachmanow Włodzimierz
32.	Portret Dowimowskiego	Dr. Podkóliński Feliks
33.	Lirnik	" " Tadeusz
34.	Szkic do „Etapów“	Lichstein Marek
35.	Powrót z Syberji	Gluzińska Zofja
36.	Dyskusja o sztuce	" "
37.	Pejzaż	" "
38.	Muza	Dr. Głowacki Marjan
39.	Ellenai	Węgierkiewicz
40.	Powrót	Dr. Natanson Antoni
41.	U źródła	Rajcher Edward
42.	Polska	" "
43.	Autoportret (Paleta)	" "
44.	Wiara	" "
45.	Nadzieja	" "
46.	Miłość	" "
47.	Sybiraczka	Holenderska Edwardowa
48.	Majowniki	" "
49.	Muza	Rychling Feliks
50.	Pastuszek	" "
51.	Główka w oknie	Dr. Brenneisen Leon
52.	Moja dola	Milsztain Maksymiljan
53.	Dama z gronostajem	" "
54.	Krytyka i sztuka	Abe Gutnajer
55.	Prorocstwo	" "
56.	Trzy uśmiechy	" "
57.	Moja pieśń	" "
58.	Młoda i stara Polska	" "
59.	Reforma sztuki	" "
60.	Wnętrze izby	" "
61.	Agnieszka	" "
62.	Rycerz i muza	" "
63.	Moja muza	" "
64.	Przed dworkiem	" "

65.	Śmierć Ellenai	Abe Gutnajer
66.	Główka	" "
67.	Autoportret	" "
68.	Autoportret	" "
69.	Autoportret	" "
70.	Madonna	Goldberg Leon
71.	Hołd Bryniarskiemu	" "
72.	Sztuka polska	" "
73.	Nastrój mej duszy	" "
74.	Nastrój mej duszy	" "
75.	Autoportret	" "
76.	Kominiarze	" "
77.	Etap	" "
78.	Wiecznie to samo	" "
79.	Chrystus z apostołami	" "
80.	Ellenai ze szkopkiem	" "
81.	Stańczyk (Autoportret)	" "
82.	Pejzaż	" "
83.	Pejzaż	" "
84.	Jesienią	" "
85.	Wiosną	" "
86.	Sztuka (Tryptyk)	" "
87.	U stóp krzyża	" "
88.	Śmierć artysty	" "
89.	Św. Franciszek	" "
90.	Tobjasz	" "
91.	Muza	" "
92.	Studjum Bryniarskiego	" "
93.	Autoportret	Dr. Krystalla Bronisława
94.	Głowa starca	Pauski Erazm
95.	Sybiracy	" "
96.	Studjum	Stein Mieczysław
97.	Pejzaż	Dr. Krystalla Bronisława
98.	Śmierć Ellenai	Hr. Edward Raczyński
99.	Polska i Ruś	" " "
100.	Pokusa	" " "
101.	Św. Jan	wł. pryw.
102.	Czytająca	" "

103.	Śmierć malarczyka	wł. pryw.		
104.	Zuzanna wśród starców	" "		
105.	Portret prof. Ł.	" "		
106.	Chłop modlący się	" "		
107.	Kędy droga	" "		
108.	Wiosna	" "		
109.	Portret Fortunata Gralewskiego		Marja Malczewska	
110.	Portret p. M. Malczewskiej	" "	" "	
111.	Portret Rafała Malczewskiego	" "	" "	
112.	Portret p. M. Malczewskiej	" "	" "	
113.	Autoportret w damskim kapeluszu	" "	" "	
114.	Autoportret w żółtym berecie	" "	" "	
115.	Portret Rafała Malczewskiego z go- łabkami	" "	" "	
116.	„Mój pzgrzeb“ (tryptyk)	" "	" "	
117.	Portret St. Witkiewicza	" "	" "	
118.	„Trzy generacje“	" "	" "	
119.	Portret córki artysty	" "	" "	
120.	„Pusty dwór — pożegnanie“	" "	" "	
121.	Wóz w słońcu (akwarella)	" "	" "	
122.	Wiejski warjat	" "	" "	
123.	Syreny I. Na Zwierzynieckim brzegu Wisły		Mieczysław Gąsecki	
124.	Syreny II. Na Rudawie	" "	" "	
125.	Syreny III. Pod klasztorem Zwierzynieckim	" "	" "	
126.	Autoportret i portret Art. Gąseckiego	" "	" "	
127.	Portret Henryka Sienkiewicza Henryk Sienkiewicz (syn)			
128.	„Pole kości“		Stanisław Holenderski	
129.	Sen malarza	" "	" "	
130.	Szkoła	" "	" "	
131.	Modlitwa	" "	" "	
132.	„Mój sen“	" "	" "	
133.	Głowa	" "	" "	
134.	Portret art. Stan. Dębickiego	" "	" "	
135.	Rycerz	" "	" "	
136.	Tryptyk	" "	" "	
137.	Muza	" "	" "	
138.	Główka dziewczynki	" "	" "	

139.	Szkic	Stanisław Holenderski	
140.	Szkic	"	"
141.	Sybiracy (szkic)	"	"
142.	Eloe	"	"
143.	Wiosna	"	"
144.	Zatruta studnia (tryptyk)	"	"
145.	Młodość	"	"
146.	Rycerz i faun	"	"
147.	Główka	"	"
148.	Pejzaż	"	"
149.	Portret Pana S. H.	"	"
150.	"Autoportret" (w czapce)	"	"
151.	Pejzaż	"	"
152.	Pejzaż	"	"
153.	Grosz czynszowy (tryptyk)	"	"
154.	Przed chatą	"	"
155.	Syn artysty	"	"
156.	Sadzenie buraków	"	"
157.	Moje życie (tryptyk)	"	"
158.	Starzec („Moja matko, był tu żołnierz“	"	"
159.	Motyl (dziewczyna z motylem)	"	"
160.	Przy pracowni (szkic)	"	"
161.	Fragment	"	"
162.	Studjum	"	"
163.	Chaty (rusalki w połud.)	"	"
164.	Szkic do obrazu	"	"
165.	" " "	"	"
166.	Krajobraz	"	"
167.	Szkic (akwar.)	"	"
168.	" "	"	"
169.	" "	"	"
170.	" "	"	"
171.	" "	"	"
172.	" "	"	"
173.	" "	"	"
174.	" "	"	"
175.	" "	"	"
176.	Syn artysty	"	"

- | | |
|------------------------------------|--|
| 177. Szkic | Stanisław Holenderski |
| 178. Szkic | " " |
| 179. Baletnica | " " |
| 180. Studjum | Mieczysława Steina. |
| 181. Portret Pana J. — autolitogr. | Antoniego Austena. |
| 182. Śmierć. | Stanisława i Jadwigi z Jordan-
Stojowskich Łęckich. |
| 183. Natura wilka ciągnie do lasa. | Jana Sobockiego. |
| 184. Ślepy Faun. | Gustaw Martens. |

Jak patrzeć na obrazy Jacka Malczewskiego.

Najwłaściwszem by może było, gdyby między twórcą, a widzem nie stawał pośrednik. Bowiem najczystsze i najgłębsze będą zawsze te tony, które sztuka bezpośrednio z duszy twórcy w duszę słuchaczy i widzów przenosi. Lecz na to trzeba szczęśliwych zespołów, trzeba by dusze jeżeli nie skała, to nastrojem jednakiego kamertonu były sobie bliskie. Takich każdy znany twórca zawsze w koło siebie gromadkę odnajdzie, a oni odnajdą w dziełach jego ten ton przewodni, przez który wspólnie się zrozumieć potrafią. Lecz czasem i ci inni, którzy napozór są głusi i ślepi, pod wpływem paru słów trafnych, odnajdują to co im zdawało się ukryte, dostrzegają skarby, które dla ich oczu przedtem zdawały się być pozbawione blasku. Tym wszystkim powiem:—nie szukajcie w obrazach Malczewskiego zagadek, bo ich tam niema. Nie odgadujcie w nich malowanego rebusu, bo te obrazy nie są rebusami. Ani też nie patrzcie na nie, jak na try wialry niemiecki „witz“, w którym po cierpliwem penetrowaniu szczegółów, odszukacie nareszcie — „wo ist die katze“!

Z prostotą trzeba podchodzić do kompozycji Malczewskiego. Z tą podniosłą prostotą, która jest niezbędna w chwilach naprawdę uroczystych i naprawdę poważnych. Właśnie, jak owi pastuszkowie na jego obrazach, jak owe dzieciaki z oczyma szczeremi i ufnymi, w chwilach gdy widzą dziwa, i w skupieniu się im przypatrują. Bo dla dziecka dziwnem jest wszystko, nawet rzeczy codzienne i najprostsze, a Malczewski czarująco wypowiedział w plastyce swych obrazów tę przedziwną zdolność do zachwyty i czarującą pogodę duszy dziecka wobec uroczystych tajemnic życia, i ten kontrast

z duszami ludzi dorosłych, z duszami wyziębłymi i bez entuzjazmu, które wiją się w męce wobec zagadek życia. Malczewski jest duchem tragicznym. Wszechmoc bólu wiązała struny na jego duszy. „Urodzony w niewoli, okuty w spowiciu“, żył bólem własnym i bólem milionów, w cierpieniu i męce ducha tworzył. Jedno z ostatnich większych dzieł jego, znajdujących się na obecnej wystawie, nazwane „Polem Kości“ jest jakgdyby związaniem tych wszystkich bólów w jeden akord, niby polonez Szopenowski, niby ostatnia karta „Wojny“ grotgerowskiej, niby odwieczna polska pieśń kościelna: Wielki Boże! Wielki mocny! Wielki a nieśmiertelny! Na niezmiernem tem polu, które jak nie-ogarnięty wzrokiem olbrzymi łąn, całe jest kośćcami pokryte, kroczy on sam, tragiczny, schylony pod ciężarem bólu nadmiernym, pokorny i cichy. A nad nim Jezus w cierniowej koronie. W obrazie tym, jakgdyby huczał dzwon, jakgdyby cała atmosfera pola dźwięczała przeolbrzymim głosem tysięcy dzwonów. Choć wiemy, że malarstwem głosu dzwonów wyrazić nie można, jednak ucho je słyszy, przez tajemniczą intuicję twórczą, która potrafi w kompozycji plastycznej wyczarować wrażenia, wywołać suggestję dźwięków. Widz słyszy dzwony, bo słyszy je człowiek z obrazu.

Nie będę w dalszym ciągu opisywał kolejno obrazów obecnej wystawy. Jest ich tak dużo, a każdy zobaczy je sam i odnajdzie w tym licznym zbiorze to, co mu do duszy przemówi. Jeżeli część tylko z nich przemówi do Was i porwie Was, będziecie stokrotnie obdzieleni i nasyceni. Lecz jedno jeszcze chcę na tem miejscu poruszyć w obliczu obrazów Malczewskiego. Właściwością to jest każdej sztuki, a sztuki malarskiej w szczególności, że sama faktura, samo plastyczne wyrażenie przez barwy i kształty, posiada w sobie czar, będący dla oczu widza źródłem estetycznej rozkoszy. Każda barwa i zestawienie barw, każda linja i zestawienie tych linii w zdecydowany kształt, może napawać estetycznem wzruszeniem i podziwem. Jest to źródło rozkoszy estetycznej niezależnie od samej treści dzieła.

Prawda, prostota, złudzenie rzeczywistości, łatwość użytych środków w stosunku do osiągniętego wrażenia, siła i potęga wyrazu, wszystkie te rzeczy w malarstwie mają osobliwą własność wywoływania estetycznych wzruszeń i tem większą, im bardziej mistrzowskie jest dzieło i im bardziej wyrobiony jest w swym smaku estetycznym sam widz. Nie o złudzenie rzeczywistości tu chodzi. To drobnostka, pierwszy stopień w sztuce, który raduje prostaków. Widz o większym smaku odczuwa tam rzeczy o wiele subtelniejsze, odgaduje i rozważa

dzieło w akcie tworzenia, napawa się mistrzostwem i subtelnością procesu twórczego w zetknięciu się woli twórczej z materją.

Malczewski jest mistrzem formy. Z pomocą niewzruszenie pewnych rzutów ręki, wyprowadza potężne swe postaci z chaosu farb. Upraszcza i odrzuca balast zbędnych szczegółów natury, stwarza syntezę kształtów, podkreśla wyraz. Można poświęcić wiele czasu dla samego przestudjowania wyrazu jego malowanych rąk. Co za przegięcia, co za skróty, co za pewność i ścisłość rysunku, przy mistrzowskiej wstrzemięźliwości wobec pokuszeń natury. Malczewski posiłkuje się naturą i modelem jak władca, nie jak niewolnik. Bierze od nich to konieczne minimum, by dać pełnię wyrazu. I dla tego jego malarskie niedomówienia, jego dostojna wstrzemięźliwość ręki, są równie czarujące jak i mocne akcenta. Z równą rozkoszą można studjować rysunek i konstrukcję jego głów. Przedziwnie jasno wydobywa on wyrazy w twarzach swoich postaci, wyrazy tak subtelne, że nieraz zaledwie drobnym skurczem jednego mięśnia wywołane, a jednak przepotężnie wymowne. Czarującą jest też pomysłowość kompozycyjna Malczewskiego, pełna niespodzianek i nieoczekiwanych zestawień, oryginalna i daleka od szablonu rutyny, raz figlarnie grotęskowa, to znów antycznie poważna i skupiona, skrzy się i tryska życiem i siłą przekonywającą. Kompozycje jego mogą budzić zdziwienie, albo nawet przerażać i wstrząsać, o ile nie zachwycają i czarują, ale za to nigdy, nigdy, ani o jednej z nich nie można powiedzieć, że jest banalna, prostacka lub nudna.

Stef. Popowski

Katalog dzieł Wystawy bieżącej.

- | | |
|------|--------------------------------------|
| | BULEWSKI TADEUSZ. |
| 185. | W Wersalu — ol. |
| | CHOREMBALSKI WAWRZYNIEC. |
| 186. | Sala audjencyjna w Zamku Król. — ol. |
| | CZEDEKOWSKI BRONISŁAW. |
| 187. | Portret pana St. K. — ol. |
| | CZERNICKI MIECZYŚŁAW. |
| 188. | Nauka jazdy — akw. |
| 189. | Fragment z Łazienek — akw. |

190. Słoneczniki — ol.
191. Szkic — ol.
192. Fragment z Łazienek — akw.

DOMARADZKI STEFAN.

193. Łączka w maju — ol.
194. Wieczór po deszczu — ol.
195. Wiosenny wieczór — ol.

DŁUŻEWSKI STEFAN.

196. Portret dziewczynki — pastel.

GRUNSTEIN JAKÓB.

197. Portret Pana M. P. — ol.

HABRIKOWA JADWIGA.

198. Portret dyr. biblioteki Czerwijowskiego — ol.

IWANOWSKI BŁAŻEJ.

199. Azalie — ol.
200. Martwa natura — ol.

JANOWSKI LUDOMIR.

201. Jesień — ol.
202. Portret Hr. R. — ol.

JEWNIEWICZOWA WANDA.

203. Szkic architektoniczny (Wnętrze teatru) — akw.

KOTOWSKI JAN.

204. Przed karczmą — ol.

LESSER EDWARD.

205. Portret Pana S. Z. — akw.
206. Rzeczka o zachodzie — pastel.
207. Portret panny E. L. — pastel.
208. Portret pani E. W. — pastel.

LINDEMAN EMIL.

209. Chata mazurska — ol.
210. Róże — ol.

LOWEL ROBERT.

211. Portret Pani H. W. — rzeźba.

- ŁUKOMSKA BRONISŁAWA.
 212. Kaczeńce — ol.
- MARCZEWSKI TADEUSZ.
 213. Portret Ks. Arcybiskupa Cieplaka — ol.
- MĘDRKIEWICZÓWNA WIĘNCZYŚŁAWA.
 214. Sosny nad morzem — akw.
- NAŁĘCZ WŁODZIMIERZ.
 215. Między wschodem księżycy, a zachodem słońca — ol.
- NARTOWSKI TADEUSZ.
 216. Chałupa w słońcu — akw.
 217. Żuraw — akw.
- OSTACHIEWICZ CZESŁAW.
 218. Fragment z Wilanowa — akw.
 219. Fragment z Wilanowa — akw.
 220. Kościół N. M. P. Ł. — akw.
 221. Kościół po Franciszkański — akw.
 222. Kamienne Schodki — akw.
 223. Stare Miasto — akw.
 224. Brama domu Nr. 25 na St. Mieście — akw.
 225. Bielany — Kościół — akw.
 226. Bielany — Kościół — akw.
 227. Bielany „Fragment“ „Źródło“ — akw.
 228. Fragment pałacu w Wilanowie — akw.
- PIĄTKOWSKA WŁADYSŁAWA.
 229. Martwa natura z kwiatem wiśniowym — ol.
- POCHWAŁSKI KAZIMIERZ.
 230. Portret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej St. Wojciechowskiego — ol.
 231. Portret Wład. Grabskiego, Prezesa Ministrów — ol.
 232. Portret Ministra Ratajskiego — ol.
- RAPACKI JÓZEF.
 233. Wschód księżycy — ol.
- SENDECKI JÓZEF.
 234. Fragment pałacu w Wilanowie — ol.

235. Las — ol.
236. Ostatnie promienie — ol.

STĘPSKI WIKTOR.

237. Targ w Łowiczu. — ol.

STRASZKIEWICZ STANISŁAW.

238. Poranek — ol.
239. Wiosna — ol.
240. Studium pejzażowe — ol.

STROYNOWSKI MARJAN.

241. Król i błazen — akw.

SZEWCZYK FELIKS.

242. Po trudzie — akw.
243. Z Łowicza — akw.
244. Na odpuszcie — akw.
245. Konie czekają — akw.
246. Nie uciekną — akw.
247. Zima — akw.
248. Przejazdówka — akw.
249. Z lasu — akw.
250. Fornalka — akw.
251. W świat prowadzi — akw.
252. W miasteczku — akw.

TRZCIŃSKI MIECZYŚŁAW.

253. Portret pana St. K. — ol.

WĄSOWICZ KAZIMIERZ.

254. Pejzaż (Potok górski) — ol.

WIELOGŁOWSKI WACŁAW.

255. Handelek pod ruinami Chęcim — akw.

WIŚNIEWSKI BRONISŁAW.

256. Akt kobiecy — ol.

WILL HENRYK.

257. Irka — ol.

WRÓBLEWSKI KONSTANTY.

258. Dworek na Polesiu — ol.
259. Leśniczówka — Polesie — ol.
260. Dzień majowy — ol.
261. Biała noc (Brzask) — ol.

ZARZYCKA KAZIMIERA.

262. Wzór Perski — kilim.
263. Gwiazdy, tło niebieskie — kilim.
264. Pas, wzór kilimowy — kilim.
265. Primulki lila — kilim.

ŻABOKLIKI WACŁAW,

266. Klasztor w Czerwińsku — ol.

ZIOMEK TEODOR.

267. Roztopy — ol.
268. Łąka — ol.

ARCHITEKTURA.

RUDOLF STEFAN.

269. Kompozycja drapacza — szkic atr.
270. " " "
271. " " "
272. " " "
273. " " "
274. " " "
275. " " "
276. " " "
277. " " "
278. " " "
279. " " "
280. " " "
281. " " "
282. Kompozycja mostu — szkic atr.
283. " " "
284. Kompozycja wnętrza — szkic atr.
285. " " "
286. Szkic wnętrza — szkic atr.
287. " " "
288. Kompozycja pałacu — szkic atr.
289. Dwie latarnie — szkic atr.
290. Motyw kościelny — szkic atr.
291. Ruiny — szkic art.
292. Stary kościółek — szkic atr.
293. Szkic dworu — szkic atr.
294. Szkic willi — szkic atr.
295. Stara brama miejska — szkic atr.
296. Kompozycja arki — szkic atr.

297. Kapliczka — szkic atr.
 298. Grób Nieznanego Żołnierza — szkic atr.
 299. Szkic wnętrza — szkic atr.
 300. Kompozycja archit. pawilonu ogrodowego
 — szkic atr
 301. Kompozycja drapacza — szkic atr.
 302. Domy wielopiętne — szkic atr.
 303. Motyw zabudowań na wzgórzu — szkic atr.
 304. „Złpek architektoniczny” — szkic atr.
 305. Ruina kościoła barokowego — szkic atr.
 306.

R Z E Ź B Y.

LOWELL ROBERT.

307. Portret ś. p. Matki.
 308. Portret p. H. J.

PAŁUSKA HELENA.

309. Portret Z. P. — gips.
 310. Portret D-ra P. — gips.
 311. Głowa U. Z. — terrakota.

SŁUGOCKI FRANCISZEK.

312. Portrety — bronz.

TECHNIKA MALARSKA.

Nie od rzeczy będzie na tem miejscu wyjaśnić krótko miłośnikom malarstwa, o sposobach, czyli technice, jaką posilkują się artyści malarze przy malowaniu swych obrazów. Więć przedewszystkiem farby, czyli kolory, w dawnym polskim języku „maściami” zwane. (Jako pozostałość tego wyrazu używa się jeszcze „maść”, jako barwa konia, i „maść”, jako kolor w kartach). Farby, czyli kolory bywają: olejne, t. zn. rozcierane na oleju; akwarelle, czyli wodne, rozarte z lepem, rozpuszczającym się w wodzie, (np. gumma arabska); dalej guasze rozcierane też z lepem w wodzie rozpuszczalnym, ale używane gęsto na podobieństwo farb olejnych; bokrewne guaszom „tempera” rozcierane z żółtkiem, i różnorodnemi rozpuszczalnemi żywicami. Do wszystkich tych farb używa się pędzli, rozprowadzając nimi farby po płaszczyźnie.

Dalej już idą farby suche: pastele i kredki barwne, których używa się bez pędzli, sposobem rysunkowym, czy to kreskowo, czy też rozcierając je i w ten sposób wytwarzając barwy pośrednie czyli złamane.

Od rodzaju użytych farb bierze nazwę i rodzaj malarstwa. Są więc obrazy olejne, akwarelle, guasze, tempera, a także pastele i sanguiny. Przy pewnej wprawie każdy widz z łatwością rodzaj malowidła i użycie tej lub innej techniki farb odróżni. Dodać jeszcze należy, że i płaszczyzna na której obraz powstaje ma swój rodzaj właściwu naturze farb. Tak więc do olejnych farb najczęściej używane jest płótno, jako materiał trwały, prężny, lekki, i pozwalający na nieograniczone rozmiary płaszczyzny. Pozatem używane są deski, tekstura, papier, a nawet miedziana lub cynkowa blacha. Dodać trzeba, że bez względu na rodzaj, każda płaszczyzna używana do olejnego malowania obrazu, musi być odpowiednio gruntowana, to znaczy, pociągnięta masą dobrze wiążącą się z olejnymi farbami.

Właściwością farb olejnych jest ich nieprzezroczystość, czyli pokrywanie warstw jednych przez drugie, a także żywość i głęboka świetność tonów barwnych, osiągana przez emalową połyskliwość stężałego oleju. Wśród farb olejnych są i rodzaje przejrzyste, potęgujące transparentowo siłę tonów warstwy spodniej. Są to farby „lazerunkowe“, a kładzenie ich zwie się „lazerowaniem“. Przy użyciu umiejętnem tych farb, świetność i głęboka tonu podnosi się do świetności niemal drogich kamieni. W dawnem malarstwie lubowali się w tych farbach szczególnie Wenecjanie, w nowej epoce używał ich, a nawet nadużywał z wielkim upodobaniem Hans Makart do swych znanych wielkich kompozycji barwnych. Do farb akwarelowych używany jest niemal wyłącznie papier biały lub o lekkim odcieniu żółtawym. Rzadziej używany jest biały pergamin. Białość tła, czyli papieru jest istotą zasadniczą techniki akwarellowej. Malarz zgóry wyrzeka się farby białej, kładąc w przeciwieństwie do techniki olejnej, czy guaszowej, wszystkie tony przezroczystości, rozrzedzając lub natężając w miarę potrzeby siłę barwy, co użycie samej wody znakomicie ułatwia. Technika akwarellowa nie daje może tej siły barw, co oleje, daje natomiast niezrównaną lekkość, przejrzystość i jasność tonów. Pokrewnym akwarelli jest rodzaj malarstwa guaszowego i „tempera“, lecz technika tych farb, wprowadzając kolor biały i nieprzezroczystość farb olejnych, zyskując nieco na sile, wyrzeka się owej lekkości i przejrzystości, którą posiada akwarella. W praktyce artyści często posiłkują się dwoma temi technikami naraz, zaczynając np.

obraz akwarellami, a kończąc miejscami lub całkowicie guaszem. Jednak łączenie tych 2-ch technik nie zawsze wypada szczególnie korzystnie dla obrazu.

Do techniki guaszowej lub tempera używa się także papieru, używana też jest tektura, lub odpowiednio preparowane płótno. Technika pastelowa jest zasadniczo różna od trzech powyżej wspomnianych, gdyż w pastelach odrzuca się pędzle i płyny, używając tylko suchych kolorów, odpowiednio przygotowanych jako bardziej lub mniej miękkie kredki. Jest to już właściwie rysowanie barwami i w sposobie użycia zbliża się do jednobarwnych rysunków sangwiną lub węglem. Za tło w pastelach używany jest też najczęściej tęgi mięsisty papier, tektura, albo szorstko gruntowane płótno. Oto są środki techniczne, którymi posługuje się malarz, tworząc obraz. Same przez się nie stanowią one jeszcze sztuki; jednak wartość ich techniczna i odpowiednie dobranie rodzaju materiału wywierają nie mały wpływ na samo dzieło i na proces twórczy artysty. Wiemy też jak wielkie znaczenie przywiązywali do technicznych środków artyści dawnych epok, a zwłaszcza Wenecjanie, jak bardzo zabiegali i znali się na jej zaletach i różnicach.

S. P.

Od wydawców.

Troską wydawców jest, aby wydawnictwu poświęconemu krzewieniu zamiłowania do Piękna i Sztuki, nadać w granicach szczupłych środków materialnych wygląd pod względem graficznym możliwie estetyczny. W myśl tego, wydawcy zamierzają ogłosić kolejno szereg konkursów koleżeńskich ze skromnymi nagrodami, w celu graficznego ozdobienia wydawnictwa. W bieżącym numerze ogłaszamy konkurs na kartę tytułową, ewentualnie okładkę, techniką autolitograficzną w trzech kolorach. Kompozycja dowolna, pozostawiona pomyłowości artystów, z uwzględnieniem napisu: **Przewodnik po wystawie Tow. Zachęty Sztuk Pięknych**, z zostawieniem miejsca na Nr. porządkowy i miejsca u dołu na 2 lub 3 wiersze tekstu informacyjnego. Rozmiar karty ściśle podług rozmiaru zeszytu „Przewodnika” Nr. 2-gi. Nagroda złotych pol. 100. Termin 2 tygodniowy, to znaczy, do dn. 15 Czerwca r. b. Miejsce składania prac w lokalu Zarządu Zrzeszenia Artystów Plastyków: ul. Wilcza Nr. 58. Kompozycja zostanie użyta już w następnym numerze.

W tym też numerze pomieszczone będzie objaśnienie techniki czterech najważniejszych rodzajów grafiki artysty-

cznej, mianowicie: akwaforty, autolitografii, stalorytu i drzeworytu, rodzajów, z którymi publiczność najczęściej spotyka się na wystawach, a które są osobnym działem sztuk plastycznych.

Zaznaczyć na tem miejscu należy, że znane zakłady graficzne firmy: Cotty, w osobach właścicieli: pp. Bogusławskiego i Szejnbocka, z najżyczliwszą uprzejmością ofiarowały się użyzyć wszelkiej pomocy i środków technicznych w swych pracowniach, do wykonania pracy na kamieniu i zredukować koszt reprodukcji dla „Przewodnika“ do niezbędnych kosztów własnych.



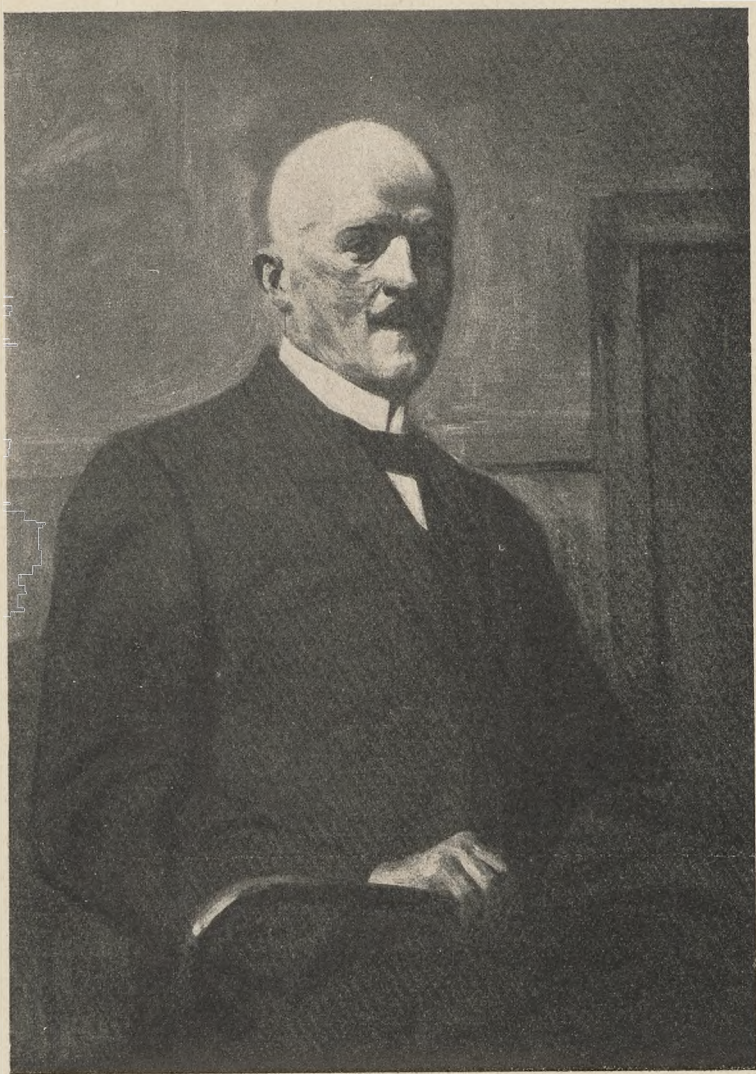
NEKROLOGJA.

Ś. p. Józef Ryszkiewicz.

Z głębokim żalem kreślimy na karcie zmarłych nazwisko tak powszechnie znane w sztuce polskiej, tak szanowane i kochane. Nie jako bezsilny starzec, ale jako artysta w pełni zapału twórczego, do ostatka wrażliwy na wszystko co jest pięknem i szlachetnem, schodzi ten zasłużony artysta i kochany przez wszystkich człowiek do mogiły. Zanim, przy sposobności zbiorowej pośmiertnej wystawy artysty, będziemy mogli szerzej omówić działalność artystyczną zmarłego, tu wspomnimy tylko o Jego działalności społeczno-artystycznej, bowiem inteligencja, takt wrodzony, i wielkie zdolności organizacyjne, wysuwały go zawsze na czoło wszystkich poczynąń artystycznych.

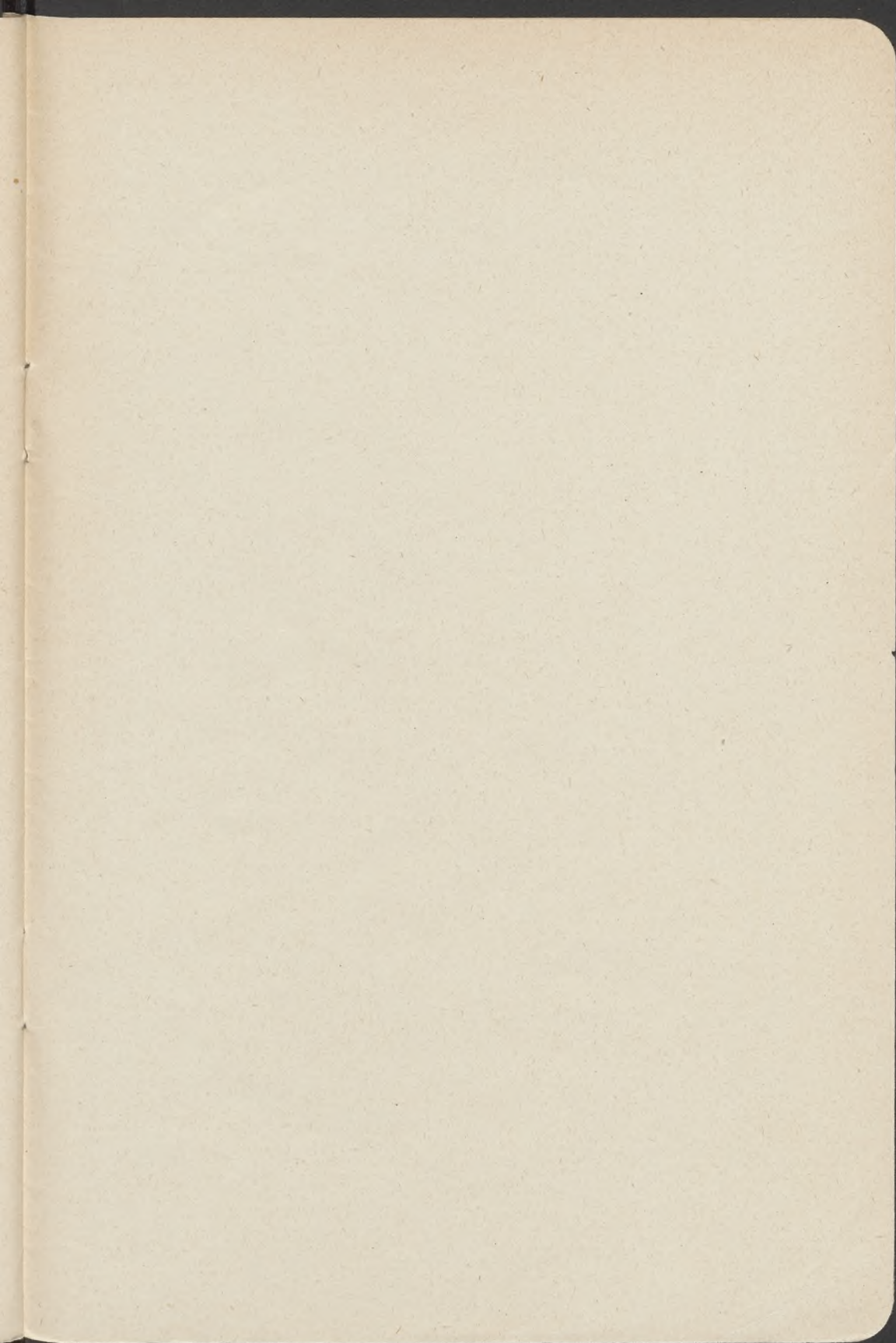
Ś. P. Józef Ryszkiewicz był nie tylko jednym z założycieli Towarzystwa Artystycznego w Warszawie, ale przez długi szereg lat jego Prezesem. Również przez długie lata był członkiem Komitetu Tow. Zachęty Szt. P. w Warszawie, ciesząc się zaufaniem kolegów i miłośników. Poza tem był zawsze duszą życia artystycznego w Warszawie, umiając jednać i skupiać koło siebie kolegów, zawsze pełen zapału i inicjatywy, zawsze pogodny, serdeczny i koleżeński.

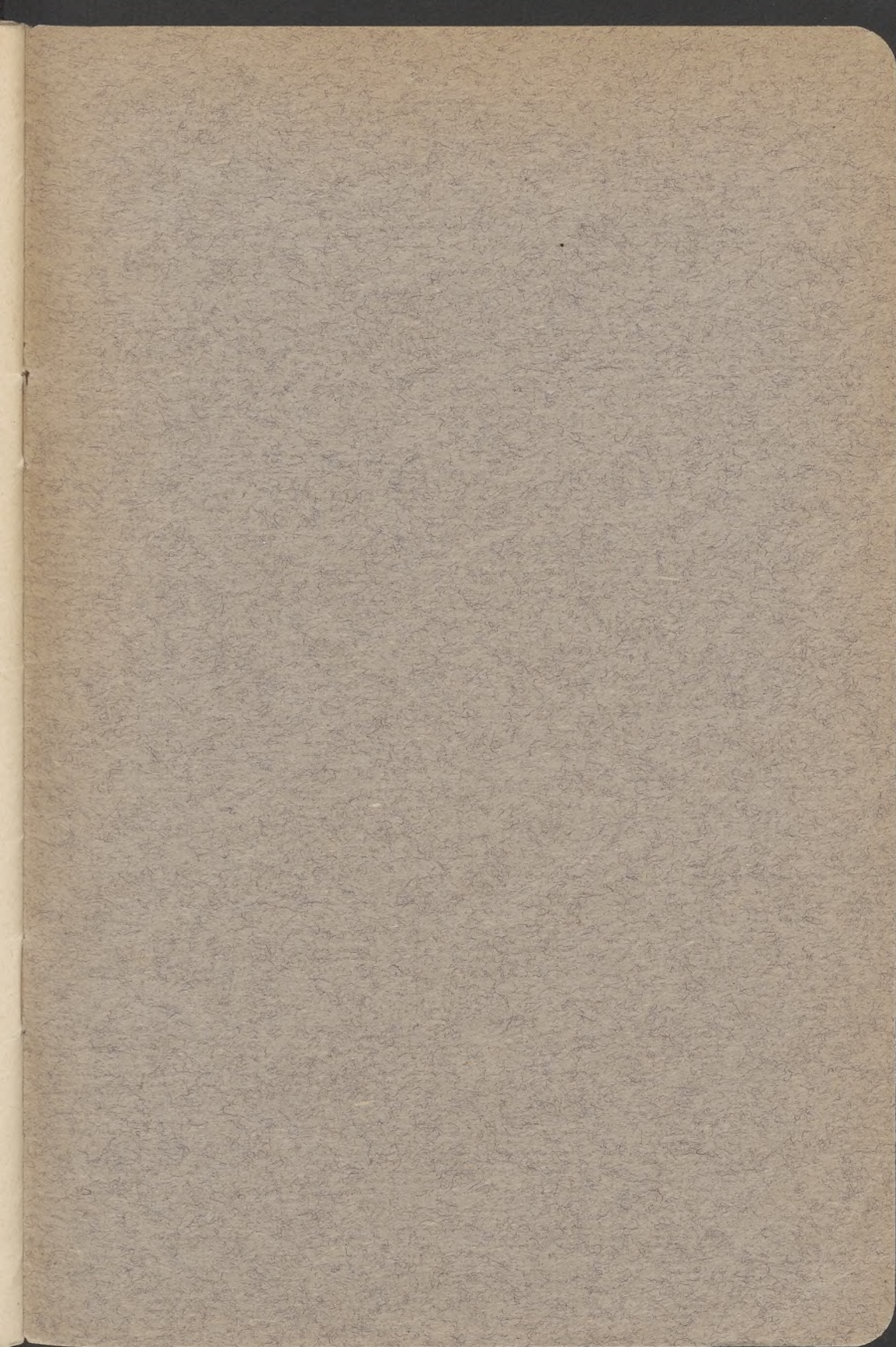
Serdeczny żal, głęboki szacunek i niepożyta pamięć zostawia po sobie. Cześć Jego pamięci.



Ś. P. JÓZEF RYSZKIEWICZ
PODŁUG PORTRETU BRONISŁAWA WIŚNIEWSKIEGO







BIBLIOTEKA
MUZEUM NARODOWEGO
w WARSZAWIE

TZSP

17.16